



ROZESZNAWANIE
SNÓW

ROZEMNANAWANIE

SNÓW

ROZEEZNAWANIE

SNÓW

aniela
WYDAWNICTWO

Projekt okładki
Helena Żurawska

Zdjęcie
Adobe Stock, Africa Studio

Skład i łamanie
Anna Szarko

Korekta
Monumen

Copyright© 2021 by Przemysław Cichocki Wydawnictwo Aniela
All rights reserved

ISBN 978-83-960802-5-7

Wydawca:
Przemysław Cichocki – Wydawnictwo Aniela
Roty 73,
04-420 Warszawa

Zamówienia: Księgarnia Aniela
ksiegarniaaniela.pl
pcichocki@interia.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
Czy we śnie może objawić się woła Boża?	19
Sny w świetle rozeznawania duchowego	24
„Śniący” w Piśmie Świętym	36
Sen i sny w Piśmie Świętym	41
Odoczynek i sen	51
Świadome śnienie, czyli świadome sny jako zagrożenie duchowe	56
Nie jesteśmy już w niewoli diabła	68
Tajemnica snów	85

ŚWIADECTWA

Czułem niewyobrażalne zło	97
Śnił mi się szatan w ruinach kościoła	103

WSTĘP

Nieświadomość ma swoją filozoficzną i mistyczną historię, która dziś zesłała na drugi plan, a nawet jest swoiście ukrywana i zniekształcana, także poprzez nieuprawnione przedefiniowania, czyli interpretacje.

„Nieświadomość duchowa” w ujęciu Viktora Frankla (*Bóg ukryty. W poszukiwaniu ostatecznego sensu*) ma bogatą historię pośród takich filozofów, jak Platon, Plotyn czy Arthur Schopenhauer. Mówili oni o głębiach duszy bądź metafizyce woli podobnie jak chrześcijańscy myśliciele (np. Orygenes, Augustyn), którzy pisali o „wewnętrznym” czy „duchowym” człowieku. Ta sama mistyczno-metafizyczna tendencja występuje jawnie także w wielkich religiach świata, szczególnie w ich mistycznych nurtach.

„Ukryty umysł” czy „głębie ducha” w antropologii to tradycja religijna i metafizyczna, która w naszych czasach została zredukowana, a nawet zakłamana. W interpretacji

snów zapanował znowu ograniczony pogański materializm i seksualizm. W pewnym uproszczeniu mamy 3 fazy interpretacji snów: pogańską i przedchrześcijańską, chrześcijańską, neopogańską i gnostycką. Jest to widoczne szczególnie w tradycji psychoanalitycznej, zapoczątkowanej przez S. Freuda i C.G. Junga, którzy zawłaszczyli nie tylko interpretację snów, ale także interpretację nieświadomości oraz jej bogatą filozoficzną, metafizyczną, a także religijną historię. Co więcej, w interpretację snów włączyli ideologie ezoteryczne i okultystyczne, a nawet masońskie. Stało się to niebezpieczne dla chrześcijańskiej wizji zbawienia.

Prawdziwe i otwarte interpretacje snów, obecne w okresie przedchrześcijańskim i chrześcijańskim, zostały od dawna zawłaszczone, ukradzione, zdeformowane. Ostatecznie różni „psychoanalitycy” rozpropagowali wyraźnie antychrześcijańskie wizje interpretacji snów. W taki sposób sny (a właściwie ich tendencyjne i fałszywe interpretacje) stały się źródłem ideologii, opartych o fałszywą i niebezpieczną duchowość, a mających genezę nie tyle naturalną, co mediumiczną, spirytystyczną czy po prostu demoniczną. Dlaczego tak się stało?

Zwykle naiwnie i tendencyjnie podkreśla się, że zasługą Freuda jest poszerzenie wymiarów osobowości poprzez przełamanie ciasnego racjonalizmu i woluntaryzmu zakompleksionego człowieka epoki wiktoriańskiej. Ale dokonało się to za cenę obalenia rozumu i woli, które zresztą z racjonalizmem i woluntaryzmem nie muszą mieć wiele

wspólnego. Freud w istocie zawęża ludzką osobowość, a właściwie niszczy ludzką osobę, gdyż pomniejsza duchowość człowieka – i to nie tylko w jego komponentach rozumu i woli, ale przede wszystkim w jego transcendentnym oraz sakralnym pochodzeniu. Freud zredukował nawet pojęcie Nieświadomego, które było obecne w ideach Schopenhauera, Friedricha Nietzschego czy Karla Roberta Eduarda von Hartmanna, którego książki czytał. Zamiast ograniczać pojęcie Nieświadomego do wąsko i statycznie pojętej kategorii „piwnicy” (idąc za swoim scjentystycznym doświadczeniem), mógł podążać za szeroką i głęboką ideą „nieświadomego doświadczenia” (R. May), o którym rozważali od wieków najwięksi filozofowie i mistycy.

Freud, ze względu na profaniczny charakter swojej koncepcji Nieświadomości oraz profaniczną „normę antropologiczną”, mógł tak łatwo i powszechnie spopularyzować pojęcie Nieświadomości. I to jeszcze w takiej formie, że niszczyła ona prawdziwą i pełną antropologię oraz kulturę ludzką, bazującą w istocie na nadświadomości, czyli Boskim (z łaski) pochodzeniu człowieka (J. Maritain). Ta destrukcja dotyczyła przede wszystkim antropologii chrześcijańskiej.

W wizji chrześcijańskiej – szerokiej, głębokiej i otwartej – sen mógł pochodzić od Boga, natury czy szatana. Jest to najbardziej słuszna, szeroka, racjonalna i uczciwa intelektualnie perspektywa interpretacji.

Gdy chodzi o interpretacje chrześcijańskie, były one zawsze powściągliwe wobec znaczenia snów (oraz

przeceniania ich znaczenia). Działo się tak ze względu na pasywny charakter snu, w którym wyłączone władze osobowe – rozum i wola – nie są w stanie kontrolować czy rozemniać stanu ducha. Ojcowie Kościoła i mnisi uważali wręcz, że przywiązanie do snów może być niebezpieczne. Jeszcze bardziej zwodnicze może być opieranie się na nich, poddawanie się ich prowadzeniu, wynikające z przeceniania ich poznawczego znaczenia. Nieświadomość, nawet duchowa, nie może być ważniejsza od świadomości, trzeźwości, od władz duszy, czyli rozumu i woli.

Zwróćmy uwagę na ściśle powiązania: sen – trans hipnotyczny – trans mediumiczny. Wszystko to jest bardzo blisko siebie (różnice są tylko ilościowe) ze względu na pasywność człowieka w tym stanie, który, wyłączając podstawowe władze duszy, może stać się igraszką w świecie zwodniczych i złych duchów.

Sny prorockie, pochodzące od Boga, zdarzają się rzadko, a ze względu na słabość duchową człowieka częściej są to sny mediumiczne, inspirowane zwykle przez złe duchy. Uleganie takim snom, ich zwodniczym obrazom, może być niebezpieczne dla zbawienia wiecznego. W przypadku freudyzmu i jungizmu ów mediumizm ma mocną inspirację ideologiczną i inicjacyjną.

Ezoteryczne czy inicjacyjne pochodzenie psychoanalizy można powiązać także z faktem, iż Freud miał kontakt z masońskimi kręgami inicjacyjnymi (żydowska loża Bnai Brith). Być może tam tkwi jego źródłowe doświadczenie,